

ks. Dariusz Rot, Radom

WYKONAWCY MUZYKI KOŚCIELNEJ W RADOMIU (1800-1939) **Część druga: Stowarzyszenia, zespoły, organiści i inni wykonawcy**

1. Stowarzyszenia

Wiek XIX można nazwać wiekiem towarzystw, związków i stowarzyszeń. Powstawały w tym czasie stowarzyszenia religijne, pobożne, dobroczynne, naukowe, ekonomiczne i przemysłowe. Grupy wiernych świeckich działające w Kościele powszechnym, szerzące swym życiem wiarę w Jezusa Chrystusa i naśladowujące w doskonalszy sposób ewangeliczny model życia nazwano stowarzyszeniami. Zaliczyliśmy do nich działające przy niektórych kościołach radomskich bractwa i cechy. W tym punkcie chcemy zaprezentować te stowarzyszenia, które przyczyniły się do rozwoju muzyki kościelnej w mieście.

1.1. Bractwa

Bractwa kościelne były to stowarzyszenia wiernych, ustanowione przez biskupa i pozostające pod jego nadzorem i kierownictwem. Zakładano je w celu uczczenia tajemnic wiary, świętych Pańskich, lub spełniania chrześcijańskich uczynków miłosiernych, a także ułatwienia stowarzyszonym członkom wiernego zachowywania przykazań Bożych i kościelnych.

Kościół od samego początku pielęgnował powstające bractwa, gdyż uważał, że są one ważną dźwignią do uszlachetniania i uszczęśliwiania społeczeństwa. Ponadto bractwa wykorzystywały złe nalogi i walczyły z wadami narodu. Członkowie bractwa obdarzeni byli specjalnymi odpustami już w samym dniu przyjęcia do stowarzyszenia jak i w godzinie śmierci oraz mniejszymi odpustami za spełnianie dobrych uczynków zgodnie z ustawą bractwa. Od początku jednak swoich dziejów bractwa były grupami chrześcijan, które spełniały w Kościele funkcje pomocnicze w organizowaniu liturgii i innych nabożeństw, bądź działały charytatywnie w Kościele lokalnym. Na założenie bractwa przy jakimś kościele potrzebna była zgoda biskupa miejsca. Ponadto sama ustawa bractwa była zatwierdzona przez biskupa.

W Polsce klasztor lubelski Benedyktynów już w XII w. miał bractwo, być może pierwsze w kraju. W Krakowie zaś, w kościele św. Marcina na początku XIII w. istniało bractwo św. Zofii. W roku 1404 powstało bractwo literackie, zawiązane przez krakowskich kapłanów, obywateli i kupców, którzy śpiewali psalmy w czasie nabożeństw. Wielki rozwój bractw nastąpił w XIV w., a najintensywniejsze rozprzestrzenienie przypada na XVI i XVII w. Pewien kryzys w ich rozwoju nastąpił w XVIII w. wskutek przemian ideologiczno-społecznych i gospodarczo-politycznych doby oświecenia, rewolucji francuskiej, a w Polsce wskutek trzech rozbiorów¹.

¹ S. Gall, *Bractwo kościelne*, PEK V-VI. s. 113.

Życie religijne bractw skupiało się w Radomiu przy najstarszych kościołach. Do takich należy kościół św. Wacława. W XV wieku przy każdym parafialnym kościele istniały bractwa zajmujące się głównie odprawianiem nabożeństw za zmarłych. Każde bractwo miało jednak swój charyzmat oraz swoje zadania. Wzmianki o pierwszym bractwie radomskim pochodzą z XVI wieku. W 1523 r. zawiązało się tutaj bractwo ubogich². W 1582 r. ks. Jan Mierzanowski pleban radomski otrzymał przywilej na prowadzenie nabożeństwa w tym kościele z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją³. Członkowie bractwa musieli zbierać pieniężne składki, które były funduszami tegoż bractwa i pozwalały prowadzić dość ożywioną działalność parafialną. „Takie bractwo przy kościele św. Wacława miało osobnego księdza, który się nazywał w 1523 r. „presbyter fraternitatis in antiqua Radom”⁴.

Przy tym kościele działało także bractwo Imienia Jezus, „dla którego Józef Komorowski (1696) na Komorowie i Kamieńcu zł 500 zapisał”⁵. Pierwsze takie bractwo powstało w Polsce już w 1554 r. Jako cel postawiło sobie wytepienie zwyczaju przy sięgania się, za które każdy z członków musiał poddawać się surowej karze⁶. W 1708 r. Jan Lewiński zapisał temu bractwu „ogród, łąkę i 30 zagonów kopaniny z obowiązkiem, aby używający tego promotor wyznaczony przez plebana we wszystkie niedziele i święta po południu śpiewał z ludem o Imieniu Jezus różaniec”⁷. Bractwo to działało dość prężnie, aż do połowy XVIII wieku. Z czasem jednak upadło.

Przy farze radomskiej bractwami opiekowali się wikariusze. Oprócz plebana i wikariuszy obowiązki swoje sprawowali tutaj kapelani i altarzyści. Ci ostatni pełnili swoją posługę szczególnie w powstających tutaj kaplicach, przy których gromadziły się różne bractwa. Wiemy, że przy kościele farnym działało bractwo kapłańskie (fraternitatis presbyterorum), któremu biskup krakowski Zbigniew nadał 7 lutego 1446 r. specjalne odpusty. Dnia 19 marca 1464 roku biskupi: Jan Krakowski, Jakub Kujawski i Andrzej Poznański erygowali nowe bractwo bez szczególnej nazwy. Biskupi „dla wsparcia dusz wszystkich wiernych zmarłych i na odpuszczenie grzechów zarządzili, aby msze żałobne i wigilie były śpiewane we wszystkie suche dni, w kościele parafialnym św. Jana Chrzciciela, według przepisów bractwa jakie oni w mieście Radomiu ku czci Wszechmogącego Boga, dla zbawienia dusz i nagrody sówitej niniejszym erygują i zaprowadzają, udzielając na wieczyste czasy czterdziestodniowy odpust braciom, którzy na te nabożeństwa przybywać, do nich się przykładać, oraz spowiadać się, komunikować, tudzież Ojciec nasz i trzy razy Zdrowaś mówić będą”⁸. W XVIII w. istniało tutaj także bractwo Bożego Ciała. Modlili się członkowie tego bractwa w każdy czwartek, w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu. Od 1770 r. przez 3 lata co dzień w czasie tego wystawienia śpiewali litanię o Matce Bożej⁹. Przy kaplicy różańcowej tego kościoła zawiązało się bractwo zwane różańcowym. Genezą sięga to bractwo czasów św. Dominika.

² *Słownik Geograficzny...*, dz. cyt., s. 403.

³ *Wiśniewski*, dz. cyt., s. 203.

⁴ *Gacki, Stary Radom...*, dz. cyt. 1855 nr 29, s. 255.

⁵ *Tamże*.

⁶ *S. Gall, Bractwa i stowarzyszenia religijne*, PEK V-VI s. 117.

⁷ *Gacki, Stary Radom...*, dz. cyt., s. 255; *Zob. Wiśniewski*, dz. cyt., s. 204.

⁸ *Gacki, Nowy Radom...*, dz. cyt. 1856 nr 11, s. 510.

⁹ *Tenże, Radom...*, dz. cyt. 1860 nr 5, s. 519.

W Polsce pierwsze Bractwo Różańcowe założył Bartłomiej z Przemyśla przy kościele Świętej Trójcy w Krakowie w 1585 r.¹⁰. Radomskie bractwo powstało około 1821 r. Celem i zadaniem bractwa było szerzenie modlitwy różańcowej wśród jego członków, a także zdobywanie cnót chrześcijańskich. Promotorem bractw bywał proboszcz lub inny kapłan. Wzniosłym celem było także szerzenie kultu maryjnego przez szerzenie śpiewu różańca. Wspomniany promotor bractwa miał obowiązek odprawić coroczną publiczną kongregację bractwa, przewodniczyć wszystkim sesjom, uczestniczyć w wyborze zarządu, administrować dobrami, bronić dochodów i praw materialnych, rozliczać zarząd z obrotów finansami bractwa. Najważniejsze jednak obowiązki promotorów bractwa dotyczyły spraw liturgicznych i ascetycznych. Naczelne miejsce zajmował obowiązek szerzenia pobożności maryjnej, zwłaszcza nabożeństwa różańcowego poprzez zachęty do licznego i częstego udziału w nabożeństwach maryjnych i do wyższego poziomu życia religijnego. Promotorzy bractwa mieli obowiązek w każdą niedzielę i święta uroczystie lub przez zastępcę przewodniczyć śpiewaniu różańca w kościele. Do nich należała troska o podtrzymywanie wszelkich nabożeństw brackich¹¹. W 1875 r. zapisano w jedynym zachowanym do dzisiaj dokumencie, że „promotor Bractwa będzie chciał uszlachetnić śpiew Różańca”¹². Członkowie tego bractwa troszczyli się także o to, aby nabożeństwa w tym kościele były prowadzone pięknie i pobożnie. W 1681 r. starsi tego bractwa przeznaczili 10 florenów na szkołę Nowego Radomia z warunkiem, „by żacy umieli śpiewać w kaplicy psalterz”¹³. Wnioskujemy z tych zapisów, że bractwo pomagało, poprzez beneficja na rzecz studentów, w kształceniu młodzieży szkoły parafialnej w śpiewie kościelnym. Każde bractwo miało swojego opiekuna, będącego przeważnie wikariuszem parafii. Gdy w 1890 r. został nim ks. Franciszek Wilczyński, na zebraniu zarządu bractwa postanowiono w punkcie 9 odnowę wspólnego śpiewu tegoż bractwa, stwierdzając, że „różaniec śpiewa się nędznie, słabo - starać się trzeba, aby było śpiewu więcej”¹⁴. Zebrania bractwa odbywały się w święta Matki Bożej, wtedy też bractwo przyjmowało do swojego grona rocznie jedną, dwie lub trzy osoby ze szlachty i mieszczan. Protektorami bractwa radomskiego byli „królowie polscy, z panów świeckich obierano starostę, sędziego i pisarza radomskiego grodu, czasem członków tutejszego konsystorza”¹⁵.

Warto wspomnieć, że przy farze działało w okresie międzywojennym jeszcze jedno stowarzyszenie, które było zorganizowane na wzór bractwa religijnego. Było nim żeńskie Stowarzyszenie Młodzieży o nazwie „Młoda Polka”. Założone ono zostało przez ks. W. Kocznorowskiego 19 lutego 1922 roku. Początkowo bractwo borykało się z kłopotami lokalowymi. W końcu udało się znaleźć i poświęcić salę w gmachu pobermardyńskim. Opiekunami po księdzu Kocznorowskim byli: ks. W. Dziubek i ks. K. Wędzikowski. W 1930 roku stowarzyszenie liczyło 50 druhen i miało w każdą niedzielę zebranie, a na nich wygłaszane były pogadanki o treści religijnej, społecznej i z zakresu historii, geografii, literatury i przyrody. W stowarzyszeniu

¹⁰ S. Gall, *Bractwa i stowarzyszenia religijne*, PEK V-VI, s. 120.

¹¹ W. Gałązka, *Kapituła kolegiacka w Opatowie w latach 1562-1983*, Sandomierz 1997, s. 260.

¹² AP. Księga Bractwa Różańca świętego kościoła św. Jana w Radomiu, s. 49.

¹³ *Słownik geograficzny...*, dz. cyt., s. 403.

¹⁴ AP. Księga Bractwa... dz. cyt., s. 60.

¹⁵ Luboński, dz. cyt., s. 93.

istniały kółka: eucharystyczne, śpiewacze, muzyczne, teatralne i gimnastyczne. Kółko śpiewacze istniało od 1925 roku i prowadziła go niejaka Czarnecka. Od 1928 roku istniało też kółko muzyczne prowadzone przez K. Flonta. Do tego stowarzyszenia należała szczególnie młodzież szkolna.

1.2. Cechy

Do stowarzyszeń spokrewnionych z bractwami, bo działających także przy kościołach należy zaliczyć cechy. Początkiem swym sięgają czasów rzymskich, kiedy zaczęły się tworzyć stowarzyszenia i związki rzemieślników. Cechy znalazły opiekę i poparcie biskupów, gdyż łączyły się w związki religijne. Obierały sobie one świętych patronów, brały udział w uroczystościach kościelnych i przyozdabiały świątynie. Pojawiły się już w XI w., a ich rozwój nastąpił w XIII i XIV w. W Polsce pojawiły się w XIII w., a XIV w. posiadały typowy charakter religijny. Obierając sobie świętych patronów skupiały się przy kościołach i uroczystościach kościelnych, często spełniając uczynki miłosierdzia. W dziedzinie zawodowej i obyczajowej członków cechu obowiązywało przestrzeganie chrześcijańskich zasad moralności, jak i obecność na nabożeństwach cechowych. Cech poza tym, że miał patrona posiadał ponadto w kościele swoją kaplicę i ołtarz (fundował go, zdobił i opiekował się nim) oraz posiadał własną chorągiew z wizerunkiem św. patrona. Zmierzch działalności cechów nastąpił w XIX w.¹⁶

Dokumenty podają, że od 1747 r., kiedy upadło bractwo Imienia Jezus, działające przy kościele św. Wacława inicjatywę w śpiewaniu „rzczonego różańca” przejął cech kuśnierski¹⁷. Członkowie tego cechu od 1747 r. regularnie w niedziele i święta „zbierali się dla śpiewania różańca”¹⁸. Inne źródła podają, że ten cech, działający przy kościele św. Wacława, „śpiewał tu godzinki”¹⁹. Przekazy o działalności religijnej, a szczególnie o życiu muzycznym w tym kościele są fragmentaryczne. Podane w pracy dane pochodzą z opracowań, gdyż brak jest wiarygodnych dokumentów. Wynika to także ze zbyt tragicznej i skomplikowanej historii tego kościoła. W 1802 r. został skasowany przez zaborcę i zamieniony na skład mąki. Od tego czasu spełniał świeckie funkcje i dlatego, aż do 1939 r., nie posiadamy informacji związanych z życiem religijnym i muzycznym.

Biskup krakowski Wojciech powołał do istnienia także przy kościele św. Jana cech tkacki (*universitas textorum*), celem którego było szerzenie chwały Bożej przez obrzędy i nabożeństwa chrześcijańskie, wspólną modlitwę, dawanie jałmużny i inne uczynki miłości. Każdy członek cechu co tydzień był zobowiązany do złożenia 1 denara do skarby. Za te pieniądze przełożeni cechu kupowali wosk na świece, zamawiali nabożeństwa, a co pozostało przeznaczali na msze śpiewane za grzeszników i umarłych w suche dni, sami byli zobowiązani w nich uczestniczyć i głośno śpiewać²⁰. Przy tym kościele, podobnie jak i u św. Wacława także istniał cech kuśnierski, którego zadaniem było śpiewać godzinki o N.M.P.²¹

¹⁶ Tamże s. 347-348; C. Strzeszewski, *Cechy*, EK II, szp. 1376 - 1379

¹⁷ Gacki. *Stary Radom...*, dz. cyt., s. 255; Wiśniewski, dz. cyt., s. 204.

¹⁸ Wiśniewski, dz. cyt., s. 203.

¹⁹ *Słownik Geograficzny...* dz. cyt., s. 403.

²⁰ Gacki, *Nowy Radom...*, dz. cyt. 1856 nr 11, s. 505-506.

²¹ *Słownik geograficzny...*, dz. cyt. s. 403. Por J. Kopeć, *Godzinki*, EK V, szp. 1238 - 1241.

Zauważamy, iż życie muzyczne kościołów radomskich było bardzo bogate dzięki m.in. organizacjom świeckim. Członkowie działających tu bractw i cechów nie tylko fundowali kaplice i dbali o ich wystrój, ale sami czynnie uczestniczyli w liturgii i śpiewie kościelnym. Poprzez swoje beneficja utrzymywali żaków i zobowiązywali ich do krzewienia muzyki i śpiewu w kościołach Radomia. Ich także można nazwać mecenasami kultury, w tym muzyki religijnej tego miasta.

2. Zespoły śpiewaków i muzyków

Początkowo w średniowieczu zespół śpiewaków nazywano kapelą lub chórem²². Były one pojęciami zamiennymi, gdyż określano nimi chór śpiewaków kościelnych, dworskich lub katedralnych kierowanych przez duchownego dostojnika dworskiego zwanego prefektem. W ciągu XVI w. początkowo we Włoszech nazwa kapela zaczęła obejmować także zespoły wokalnie-instrumentalne, a od XVII w. stosowano ją również do wszelkich większych zespołów muzycznych, zarówno kościelnych jak i świeckich. Z czasem powstające przy polskich kościołach zespoły śpiewacze miały swoje statuty i zarząd. Pozwalało to na prowadzenie działalności muzycznej zgodnie z wymogami prawa, a w czasie zaborów stawały się one jedynym sposobem gromadzenia i przechowywania kultury narodowej.

2.1. Chóry

Wiadomości o chórach kościelnych w Radomiu są dość fragmentaryczne. Nie zachowały się wzmianki o zespołach śpiewaczych przed XIX wiekiem. Dopiero koniec XIX stulecia dostarcza nam kilku skąpych zresztą danych o chórach przykościelnych, a potem także o zespołach świeckich.

2.1.1 Chór farny (pobernardyński).

Nie wiemy dokładnie kiedy powstał zespół śpiewaczy przy kościele Bernardynów. Istniał on już niewątpliwie w XIX wieku, gdyż na początku XX w. przeniósł się on do kościoła św. Jana i przy tym kościele prowadził dalej swoją działalność. To przeniesienie było prawdopodobnie wynikiem kasaty zakonu Bernardynów w Radomiu. Istnienie chóru potwierdza ks. Kaszewski, mówiąc, że za czasów proboszcza ks. Józefa Urbańskiego (1876-1903) organista Jakub Majewski w 1876 r. miał obowiązek prowadzić chór²³. Być może był to już chór, który przeniósł się z kościoła bernardyńskiego. Ks. Kaszewski w swojej pracy dodaje jednak, że około 1881 r. „obywatel Józef Przyłuski, urzędnik, miłośnik muzyki założył chór, który wykonuje śpiewy religijne na Mszach świętych niedzielnych i w ten sposób przyczynia się do powiększenia chwały Bożej”²⁴. Już w 1883 r. w Wielki Piątek chór ten, liczący 40 osób, wystąpił w kościele pod batutą Józefa Przyłuskiego wykonując „Stabat Mater Rossiniego”²⁵ (zob. aneks I). W kilka lat później ten amatorski chór został rozwiązany, a nowy organista organizował nowy chór kościelny²⁶. Ks. Stefan Grelewski pisze o tym chórze w

²² Zob. I. Pawlak, *Chór*, EK III, szp. 263 – 265.

²³ Kaszewski, dz. cyt., s. 11-13.

²⁴ Tamże, s. 17.

²⁵ Tamże, s. 18.

²⁶ Zob. Tenże, s. 19.

Roczniku Diecezji Sandomierskiej na 1930 rok. W tym też roku kierownikiem chóru był Marcin Stanisław Łopacki organista, który z całym zapalem i poświęceniem pracował nad podwyższeniem jego poziomu. Jego zaś pomocnikami byli Edward Szwarz oraz Lucjan i Stanisław Żurek. Chór ten był związany przez swoją działalność z kościołem farnym. W odróżnieniu od wspomnianego już chóru zakonnego bernardynów ten zespół tworzył chór wielogłosowy, wykonujący w kościele śpiewy liturgiczne (chorałowe i polifoniczne). Był to chór mieszany. Na głosy opracowywano i śpiewano wyłącznie śpiewy religijne. Zespół brał czynny udział przy organizowaniu występów z okazji uroczystości kościelnych i narodowych, zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu odzyskania niepodległości. Pełnił więc nie tylko działalność religijną, ale też społeczną, narodową i artystyczną. Do chóru należało w 1930 r. około 30 śpiewaków amatorów, grupujących się bądź to ze sfer urzędniczych, bądź robotniczych²⁷. Chór ten istniał prawdopodobnie do początków lat trzydziestych XX w.

2.1.2. Chór „cecyljański” kościoła Opieki N.M.P.

Kronika tej parafii informuje, że już przed 1928 r. był przy kościele mariackim chór mieszany, ale jeszcze nie zorganizowany. Prowadził go organista Bronisław Andrzejewski. Chór widać nie stał na wysokim poziomie i brakowało zdyscyplinowania wśród jego członków, gdyż kronikarz podaje, że często bywało i tak, że nie miał kto śpiewać na Boże Ciało²⁸. Niektórzy członkowie chóru mariackiego chętnie śpiewali w chórze działającym przy parafii farnej. Stąd mogły wynikać także te kłopoty z brakiem frekwencji. Dopiero od 1928 r. chór zaczął naprawdę działać w parafii mariackiej i w całym Radomiu. Od tego bowiem roku miał chór swój zarząd i statut oraz sekcję dramatyczną. Pierwszym prezesem został wybrany Stefan Gawroński. Za swoją patronkę chór obrał św. Cecylię i dlatego do dziś zwany jest „chórem cecyljańskim”. Duszą i sercem tego chóru był prof. Stefan Wrocławski. Od kiedy Wrocławski objął stanowisko organisty i dyrygenta chóru, zespół ten zdobywał dla siebie sławę w mieście. Wspaniałą okazją do zaprezentowania czteroletniej pracy z chórem był Kongres Eucharystyczny Diecezji Sandomierskiej, który odbywał się w 1932 r. w Radomiu. Chór Cecyljański stanowił trzon wszystkich chórow, które wystąpiły podczas tego Kongresu. Dnia 27 czerwca 1932 r. w hali kongresowej tenże chór w połączeniu z innymi chórami parafialnymi i szkolnymi pod batutą S. Wrocławskiego dał wielki koncert religijny. Wykonano wtedy wraz z orkiestrą „Ojczyznę” F. Nowowiejskiego, który osobiście przybył na otwarcie Kongresu i następnego dnia dał recital organowy. W czasie koncertu ks. dr H. Feicht wygłosił odczyt na temat: „Rola i znaczenie muzyki w ogólnym rozwoju kultury europejskiej”²⁹. Kongres stał się dobrą okazją do prezentacji tego nowego chóru radomskiego kościoła pw. Opieki N.M.P. W tym czasie chór liczył około 50 śpiewaków. Był to oczywiście chór mieszany. Członkowie jego rekrutowali się z różnych warstw społecznych, ale dominowali urzędnicy z różnych instytucji, technicy z różnych fabryk. Stało się już tradycją, że w chórze śpiewały całe rodziny. Zachęcony dobrymi występami podczas Kongresu, wkrótce chór nasilił prace nad nowym repertuarem i występy odbywały się częściej. Początkowo w Wielkim Poście chór miał koncerty religijne w Hali Kon-

²⁷ Grelewski, *Rocznik...*, dz. cyt., s. 202; Kaszewski, dz. cyt., s. 170.

²⁸ AP. Kronika..., dz. cyt., s. 108.

²⁹ „Głos Mariacki”, Radom 1935 nr 1, s. 4.

gresowej, specjalnie wybudowanej na wspomniany już Kongres Eucharystyczny, a później coraz częściej występował w kościele mariackim. Zarząd i sekcja dramatyczna chóru istniały do wybuchu II wojny światowej³⁰. „Głos Mariacki” z 1938 r. informuje, że w tym czasie Chór Cecyljański był najlepszy w diecezji dzięki nadzwyczajnej pracy dyrygenta Stanisława Wrocławskiego i przy współpracy zarządu, do którego wtedy należeli: Jan Kober – przewodniczący, Zygmunt Bosiakowski i Maria Podsiadlakówna – zastępcy, Leokadia Borkowska i Jan Kwaśnik – sekretarze chóru, Władysław Małecki – skarbnik, i Piotr Kogut – gospodarz. Do chóru w tym roku należały 53 osoby: 25 pań i 28 panów. Próby odbywały się cztery razy w tygodniu. W tym czasie z chórem współpracował kapelmistrz orkiestry wytwórni broni Michał Urbański. Sekcja dramatyczna chóru odegrała w tym roku w Hali Kongresowej 4 razy „Jasieńka” Tu znajdujemy także informacje na temat repertuaru chóru oraz o śpiewie w czasie nabożeństw szkolnych jakie regularnie odbywały się w kościele mariackim³¹.

Wiemy, że chóry pobernardyński i cecyljański występowały często razem z racji różnych uroczystości kościelnych i państwowych, jak np. Boże Ciało, rocznice państwowe lub inne okazje. Współpracowali z chórami okazyjnie różni muzycy i soliści. W 100-lecie nadania praw cechowych rzemiosłu radomskiemu w 1917 r. odbyły się z tej okazji uroczystości w kościele mariackim. Połączone dwa chóry uświetniły tę uroczystość. Ponadto „wplotły się w nie cudowne tony skrzypcowe Henryka Płaskiewiczza, alumna seminarium sandomierskiego, wypełniał świątynię duet głosów Stanisława Łopackiego i Jana Mroziewiczza, przepięknego „Ave Maria” Donizettiego”³². Informacje jednak na temat tego i innych chórow radomskich są, jak już wspomnieliśmy, fragmentaryczne, ponieważ nie zachowały się kroniki chórow, a większość śpiewaków już nie żyje.

2.1.3. Chór „Lutnia”

Jan Luboński w *Monografii Radomia* pisze o jeszcze jednym działającym na przełomie XIX i XX wieku zespole śpiewaczym, biorącym czynny udział w życiu religijnym i społecznym miasta. Było nim Towarzystwo śpiewacze „Lutnia” Swoją działalność rozpoczęło dnia 1 lipca 1896 r. na mocy ustawy, którą opracował dla chóru inicjator powstania zespołu Józef Przyłuski z członkiem chóru Antonim Paluchowskim. Celem i zadaniem Towarzystwa „Lutnia” było popierania rozwoju śpiewu zbiorowego. Członków towarzystwa podzielono na: czynnych, honorowych i zwyczajnych. W roku założenia Towarzystwo liczyło 44 członków czynnych i 114 zwyczajnych. Do zarządu Towarzystwa weszli: Władysław Grodziński (prezes), dr Bronisław Piątkowski (wiceprezes), Józef Przyłuski (dyrektor), Mikołaj Chmielikowski (skarbnik), Antoni Paluchowski (gospodarz) i Alexander Stankowski (sekretarz). Od 1898 roku w skład Towarzystwa weszła także orkiestra amatorska. Od roku 1898 Lutnia założyła stały chór żeński tzw. „Lutnię damską”, która liczyła 27 śpiewaczek. Towarzystwo działało około 10 lat. Potem upadło. Przyczynę upadku należy widzieć w ogólnej apatii i małym zamięlowaniu do muzyki i śpiewu wśród społeczeństwa. Brak członków wynikał też z wykreślenia ich z listy Towarzystwa z powodu nieplacenia przez nich obowiązkowych składek. Taką motywację znajdujemy w ogólnym sprawozdaniu Towarzystwa za rok 1903³³

³⁰ Tamże; H. T. *Chór cecyljański dumna Radomia*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 1. 1959, s. 4.

³¹ „Głos Mariacki”, nr 1. 1938, s. 16. 28.

³² Kaszewski, dz. cyt., s. 87

Wymienione wyżej chóry znany z literatury oraz z częściowo zachowanych informacji prasowych i ustnych. Ksiądz Henryk Kaszewski wspomina również o działających na początku lat dwudziestych bliżej nie znanych chórach. Wymienia m.in. Chór Szkoły Handlowej Męskiej, Chór Sióstr Szarytek i Chór Uniwersytetu Ludowego³⁴. Wszystkie wymienione zespoły chóralne często występowały podczas uroczystości kościelnych.

2.2. Zespoły instrumentalne

Czas pojawienia się kapel dworskich, w których składzie znalazł się chór polifoniczny nie jest dokładnie ustalony. Kapele wyłoniły się w XIV w., a w Polsce pierwsza kapela królewska istniała już za panowania Jagielly. Przełożonym takiej kapeli był zazwyczaj najwyższy duchowny dostojnik dworski. Kapele kościelne powstawały również przy większych klasztorach. W XVII w. i później większość katedr i kolegiat oraz znaczna liczba kościołów parafialnych i klasztornych posiadała zespół wokально-instrumentalny³⁵.

2.2.1. Kapela farna

Posiadamy fragmentaryczną informację o istnieniu przy kościele farnym w XVII wieku fundacji muzycznej. Za czasów ks. proboszcza Satryana, Józef Schwartz w swoim testamencie 13 lipca 1835 r. zapisał dla kościoła 900 rb. z warunkiem, aby proboszcz wypłacił dla kapelmistrza działającego przy kościele 250 złp³⁶. Wniosujemy z tego, że w tym czasie działała już kapela. Na tę kapelę i kantorów Adam Gąsiorowski zapisał 600 zł. A w 1678 r. oddał kościołowi pół-lanie na Dzierzkowie z przeznaczeniem na utrzymanie tej fundacji³⁷. Nie posiadamy więcej danych o funkcjonowaniu tej kapeli. Wiemy natomiast, że w I połowie XIX wieku mogła istnieć podobna grupa muzyczna w tej parafii za czasów proboszcza ks. Michała Kobierskiego (1839-1876). W aktach parafii farniej odnajdujemy pismo z dnia 28 listopada 1842 r., w którym Administrator Diecezji Sandomierskiej odpowiada na podobne pismo Gubernatora Cywilnego Guberni Sandomierskiej. Wspomniany Gubernator Cywilny zaproponował, by dworskie uroczystości galowe odbywały się przy muzyce amatorów w kościele parafialnym radomskim. Administrator Diecezji Sandomierskiej odpowiedział, że piękne są wprawdzie zamiary Gubernatora Cywilnego, lecz kościół jest przeznaczony na nabożeństwa religijne. A przy takich występach mogłoby dojść do nieprzyzwoitości. Ponadto parafia farna liczy kilka tysięcy dusz i ciągle kościół jest zajęty do udzielania sakramentów. A w takim wypadku, gdy świątynia zostanie udostępniona muzykom, zamieni się na miejsce zabaw i rozrywki³⁸. Nie wiemy więc dokładnie, czy w tym roku zaczęła działać grupa muzyków amatorów przy tym kościele, choć kilka lat później, bo już w 1859 r. dokumenty potwierdzają istnienie jej przy kościele farnym. Ks. Michał Kobierski, proboszcz radomski kierując pismo 18/30 kwietnia 1859 r. do hrabiego Oppermanna Gubernatora Cywilnego Guberni Radomskiej stwierdza, że nie wystarcza pieniędzy na utrzymanie Kapel-

³³ Luboński, dz. cyt. s., 324-326.

³⁴ Kaszewski, dz. cyt., s. 89, 91.92.

³⁵ A. Mrygoń, *Kapela*, EM, s. 428.

³⁶ Luboński, dz. cyt., s. 90.

majstra przy kościele, pochodzących z procentu od sumy Rs. 750 zapisanej przez śp. Schwartza na ten cel. Motywuje to tym, że roczny procent od tej sumy, a więc Rs. 37 to za mało na utrzymanie Kapelmistrza orkiestry, gdyż utrzymanie prostego człowieka bez żadnych talentów, rocznie kosztuje 150 Rs. To także za mało na utrzymanie całej kapeli. Zanim więc zostanie skompletowana cała orkiestra, trzeba niektórych przysposobić i nauczyć gry na instrumentach, a także wyćwiczyć w śpiewach kościelnych młodzież miejską jak i przybywającą spoza miasta. Proboszcz przeznaczył więc z tej kwoty Rs. 15 organiście Majewskiemu i zlecił mu kształcenie młodzieży w śpiewie kościelnym. Z tego też funduszu użyto znacznej części pieniędzy na zakupienie rozmaitych instrumentów muzycznych i nut do śpiewu oraz grania. Pozostała część pieniędzy użyta być mogła „dla osób muzykalnych, które by w czasie odpustów, świąt galowych itp. muzykę wykonywały”³⁹ Nie znamy więcej szczegółów odnośnie do tego zespołu, czy udało się go skompletować i jak długo istniał. Istotne wydaje się to, iż zespół taki działał przez jakiś czas przy kościele farnym, a więc były podejmowane próby stworzenia profesjonalnej kapeli na wzór innych zespołów, funkcjonujących w tym czasie w podobnych ośrodkach na ziemiach polskich. Odnaleziona dokumentacja wyraźnie wskazuje na działanie wyżej przedstawionej kapeli. Dostateczny brak przekazów uniemożliwia, niestety, odtworzenie przebiegu jej działalności.

2.2.2. Inne zespoły instrumentalne

Wiemy, że pod koniec XIX wieku działał przy parafii farniej kwartet prowadzony przez proboszcza, człowieka uzdolnionego muzycznie ks. J. Urbańskiego (1876 – 1903). Zachował się jedyny opis takiego występu sporządzony przez ks. Kaszewskiego: „W Wielki Piątek 1881 roku od godziny 16 do 18, dla większej chwały Bożej, pobożności i skupienia odwiedzających grób Pański, grał kwartet na chórze. Udział w tym kwartecie brali: Gustaw Poraski, uczeń klasy I. gimnazjalnej (pierwsze skrzypce), Kazimierz Malanowicz, uczeń klasy VI gimnazjalnej (2-gie skrzypce), Józef Rybacki, nauczyciel muzyki (altówka) i ks. Józef Urbański (wolonczela). Na dole w kaplicy Matki Boskiej, pod batutą ks. Marcelego Grajewskiego, śpiewano pieśni wielkopostne”.⁴⁰ Kwartet ten występował w kościele z okazji uroczystości religijnych. Wiemy, że wystąpił też w Wielki Piątek 1883 roku i zaprezentował „Siedem słów Chrystusa”- Haydna⁴¹. Występy i działalność tego kwartetu były zasługą ks. Urbańskiego, gorliwego proboszcza i muzyka.

W Radomiu istniała także orkiestra amatorska założona w 1898 r., która wchodziła w skład Towarzystwa „Lutnia” Orkiestra ta liczyła 30 członków a pierwszym jej dyrektorem był Franciszek Bednarz, kapelmistrz, stacjonującego w Radomiu 27 Mohylewskiego pułku piechoty⁴². Prawdopodobnie orkiestrę rozwiązano

³⁷ Gacki, *Radom...*, dz. cyt. 1858 s. 261.

³⁸ APR, Sygn. RGR I 6321, 508k.

³⁹ APR, Sygn. RGR I 6322, 417k.

⁴⁰ Kaszewski, dz. cyt., s. 16.

⁴¹ Tenże, s. 18. Ks. Urbański ułożył i wydał dla potrzeb swojej parafii „Książkę do nabożeństwa na pamiątkę 500-letniego jubileuszu cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej”

⁴² Luboński, dz. cyt., s. 324 – 326.

wraz z upadkiem Towarzystwa. Nie wiadomo, czy podobne zespoły działały także w innych kościołach Radomia.

3. Organiści

Urząd organisty jest nierozłącznie związany z instrumentem jakim są organy, dlatego przedstawimy też nie zachowane oraz istniejące do dziś instrumenty tych kościołów, którymi zajmujemy się w niniejszym opracowaniu.

Zachowane materiały archiwalne pozwalają na opisanie życia muzycznego włącznie z działalnością organistów, pracujących w niektórych parafiach. O jednych wiemy więcej, o innych mniej. Dlatego zebrany materiał został podzielony według następującego klucza:

1. Organiści działający w najważniejszych kościołach Radomia.
2. Organiści w pozostałych kościołach.

Łącznie z działalnością organistów zamieścimy też informacje dotyczące organów znajdujących się w poszczególnych kościołach, jako istotne dla normalnej pracy organistów.

3.1. Organiści działający w najważniejszych kościołach

Do najważniejszych kościołów Radomia zaliczyliśmy: kościół św. Jana, klasztor O.O. Bernardynów i kościół pw. św. Katarzyny, kościół pw. Opieki Najświętszej Maryi Panny.

3.1.1. Organiści kościoła św. Jana Chrzciciela

Pierwszą wzmiankę o organistach przy tym kościele znajdujemy w monografii historycznej miasta Radomia. Jan Luboński wspomina o funduszu jaki uczynił Jan Myśliszewski na rzecz organisty tego kościoła. W 1595 r. wspomniany ofiarodawca „na organistę zapisał ogród i łąkę na Starym Radomiu, a na reperację organu dwie łąki, a Tomasz Foylar na tenże cel ogród i sad, wartości 33 grzyw. a w razie gdyby nie było organu zapis ten przeznaczył na kapelana kaplicy Warcabowskiej”⁴³. Nie znamy jednak z nazwiska tego organisty. Wiemy za to, jaki był zakres jego obowiązków. „Organista grywał na organach podczas matutinum, sumy i nieszpórów”⁴⁴. Był wynagradzany przez proboszcza. Następne wiadomości o organistach pochodzą z połowy XVII w., gdy proboszczem famym był ks. Jan Gniewisz, który „w 1646 r. dał 100 zł na grunta Jana Wydry na Zamłyniu, a procent od tej summy przeznaczył dla organisty za granie wotywu we wtorki i czwartki”⁴⁵. Z tych pośrednich wiadomości wnioskujemy, że w XVI w. były już w farze radomskiej organy, gdyż działał tu organista⁴⁶. J. Gacki zaznacza, że w 1747 r., gdy pozostali przy farze tylko dwaj mansjonarze i spełniali wszystkie obowiązki także i wikariuszy, to „w śpiewaniu małego oficjum pomagał im organista i dzwonnik”⁴⁷.

⁴³ Luboński, dz. cyt., s. 79

⁴⁴ Tamże, s. 86.

⁴⁵ Tamże, s. 86.

⁴⁶ Szymanowicz, *Organy...*, dz. cyt., s. 19.

⁴⁷ Gacki, *Radom...*, dz. cyt. 1860 nr 5, s. 519.

Z badań M. Szymanowicz wynika, że fara radomska posiadała siedem instrumentów⁴⁸, które się jednak nie zachowały. Pierwsze trzy instrumenty nie mieszczą się w badanym przez nas okresie.

1. Pozytyw o pięciu głosach sprzed 1711 r.
2. Organy 14 głosowe z ok. 1711 r. wyposażone w Manual z 8 głosami i Pedal z 6 głosami.
3. Organy 8 głosowe z ok. 1770 r., które zakupił proboszcz fary ks. Możdżeński za złp 2 500. Instrument przetrwał do 1807 r. Ponieważ w 1752 r. runęło sklepienie kościoła i zastąpiono je sufitem, kościół wymagał dalszej renowacji. W 1807 r. rząd Austriacki nakazał zdjąć przegnity dach. Dokonano tego niszcząc przy tym jego wyposażenie, rozbijając m.in. organy⁴⁹

Następne instrumenty obejmują już okres naszych zainteresowań.

4. Pozytyw przenośny wypożyczony w 1821 r. z kościoła św. Katarzyny. Pozostał on w kościele farnym, aż do 1833 r. i akompaniowano na nim w czasie nabożeństw. Proboszcz zwracał się kilkakrotnie z prośbą do biskupa diecezji sandomierskiej i do Komisji Województwa Sandomierskiego o wyposażenie kościoła farny w instrument większych rozmiarów⁵⁰.

5. Pozytyw przenośny wypożyczony w 1833 r. z kościoła poklasztornego w Sulejowie. Proboszcz farny ks. Józef Satryan skierował prośbę do biskupa sandomierskiego o udostępnienie instrumentu z Sulejowa dla fary. Jak podają Akta Funduszów Kościoła Parafialnego w Radomiu 1825-1834, biskup przychylił się do prośby i polecił „wydanie Pozytywu na czas, dopóki w farze nie zostaną zbudowane nowe organy”⁵¹. Pozytyw pozostał tutaj przynajmniej do roku 1838.

6. Organy z 1838 r. zbudowane przez Karola Żakiewicza za sumę 5 100 zł. Umieszczone były na chórze w nawie głównej⁵². Te organy miały cztery miechy i tzw. klawiaturę francuską⁵³.

7. Pozytyw z 1839 r. zbudowany przez Karola Żakiewicza dla Kaplicy Różańcowej. Koszt tego instrumentu wynosił 1 400 zł., a pieniądze dało Bractwo Różańcowe⁵⁴. Pozytyw został umieszczony na małym, drewnianym chórze. Ten instrument miał podobnie jak duże organy klawiaturę francuską oraz posiadał jeden miech⁵⁵.

W latach 1821–1833 był zatrudniony w parafii organista o nieznanym nazwisku. Wydatki związane z jego osobą wynosiły zł 200⁵⁶. Od roku 1847 był organistą przy

⁴⁸ Szymanowicz, *Organy...*, dz. cyt., s. 19.

⁴⁹ Wiśniewski, dz. cyt., s. 209, 211.

⁵⁰ ADS. Akta Radom 1816-1835; Znajduje się tutaj prośba proboszcza z dnia 20 marca 1821 r. o wypożyczenie pozytywu z Wąchocka. „Pozytyw bowiem nie tylko teraz potrzebna do odgrywania wotywu w dni powszednie, ale i w ten czas nawet, gdy organy kościelne wyporządzone zostaną”; oraz druga prośba z dnia 23 września 1824 r. o zaopatrzenie kościoła św. Jana w organy z innego kościoła.

⁵¹ Cytat za: Szymanowicz, *Organy...*, dz. cyt., s. 21.

⁵² Luboński, dz. cyt., s. 90.

⁵³ ADS. Inwentarz z 1840 r., w: Akta Radom 1836-1844; Wiśniewski, dz. cyt., s. 213:

Szymanowicz, *Organy...*, dz. cyt., s. 22.

⁵⁴ Akta jw.; Wiśniewski, dz. cyt., s. 215.

⁵⁵ Szymanowicz, *Organy...*, dz. cyt., s. 22-23.

⁵⁶ ADS. Inwentarz z 1823 r. W: Akta Radom 1816-1835; Wiśniewski, dz. cyt., s. 210.

kościół farnym Jakub Majewski. Pracował w tej parafii ponad 30 lat. Początkowo pobierał on czwartą część dochodów od pogrzebów, później przeszedł na stałą pensję tzn. z kasy parafialnej pobierał 300 rubli, a z kasy brackiej 200 rubli, razem 500 rubli rocznej pensji. Jego obowiązkiem było grać na Mszach świętych, usługiwać przy pogrzebach, spisywać akta urodzonych, zaślubionych i zmarłych, prowadzić chór kościelny, i w ten sposób swoim śpiewem i muzyką przyczyniać się do upiększania nabożeństw⁵⁷ W 1879 r. organista został sparaliżowany, dlatego 28 września 1883 r. został zwolniony z obowiązków, a na jego miejsce zaangażowano Edmunda Pawlikowskiego, dotychczasowego organistę z kościoła św. Katarzyny⁵⁸. W 1897 r., a więc za kadencji organisty Pawlikowskiego sporządzono zapis obowiązków organisty farnego, znajdujący się w Księdze Bractwa Różańca Świętego tej parafii. Organista miał sam śpiewać i grać na organach. Nie powinien wyręczać się uczniami, albowiem „organy to łyżka organisty – niech tej łyżki pilnuje”⁵⁹. Dalej – według KBR - gra na organach powinna być poważna, ciągła, a nie jak na fortepianie - urywana. Na początku przy odmawianiu ministrantury gra powinna być łagodna – piano, a w ciągu nabożeństwa śpiewana pieśń ludowa, albo przyzwoity utwór muzyczny, odpowiedni do powagi Kościoła. Organista nie powinien zapominać kiedy i jak ma grać, a kiedy przestać. Nie powinien również akompaniować w czasie podniesienia kielicha, albo jeżeli już grał, to piano i spokojnie. Ponadto organista powinien instrument i chór muzyczny zamykać na klucz i nikomu obcemu nie pozwalać grać na organach. Bez zgody i pozwolenia proboszcza nie powinien urządzać na chórze zbiorowej muzyki lub śpiewu. Śpiew organisty powinien być czysty, przyjemny, łagodny, a nie krzykliwy, który jest w kościołach bardzo rażący. Z tego też powodu organista farny powinien być wzorem dla innych muzyków i wiernych. Jeżeli organista ma ucznia, albo może znaleźć chętnych do śpiewu, to na chórze może śpiewać piękny duet lub tercet. Za wzór tych śpiewów ma mu służyć muzyka Palestriny. Organista powinien być przykładem dla innych w pobożności a nawet w klękaniu przed Sanctissimum. Zachowanie się organisty w kościele i na chórze powinno być poważne, pokorne i przykładne. Nie powinien dopuszczać na chórze do rozmów i śmiechów. W czasie procesji nie powinien sam rozmawiać, szczególnie w procesji pogrzebowej powinien zachować powagę. Powszechnie w tym czasie uważano – podaje Księga Bractwa Różańca Świętego, że organista jest nieprzyjacielem księży, często szykanuje ich, i gdzie tylko może szarpie ich sławę, „a przecież zły człowiek łatwo źle upatrzy w drugim. A zasadą chrześcijańską jest, że człowiek cnotliwy nigdy o wadach bliźniego mówić nie będzie – niechże o tym wie i o tym pamięta.”⁶⁰ Jeżeli organista nie był żonaty („jak obecnie” - tyczyło się to prawdopodobnie pełniącego aktualnie urząd), to każdego miesiąca przy wypłacie odejmowało się 1 rubel i zapisywało imiennie w kasie na konto jego oszczędności. Ponieważ organista miał dosyć wolnego czasu, zobowiązany został do pomocy w kancelarii parafialnej przy wypisywaniu metryk chrztu i załatwianiu innych spraw interesantów. Gdy jakiś kapłan, szczególnie obcy, prosił o pomoc organistę, ten miał obowiązek jako pracownik Kościoła do wyświadczenia jej, chociażby za to nie otrzymał zapłaty. Podob-

⁵⁷ Kaszewski, dz. cyt., s. 13.

⁵⁸ Tamże, s. 19.

⁵⁹ AP. Księga Bractwa..., dz. cyt., s. 68.

⁶⁰ Tamże, s. 71.

nie z urzędu powinien zgłaszać zakrystianowi lub proboszczowi, to wszystko co wymagało w kościele naprawy i restauracji. Wszystkie wykroczenia organisty były zapisywane w księdze bractwa, a za większe uchybienia mógł on zostać pozbawiony urzędu przy farze. Gdyby została mu wymówiona praca, to zobowiązany był bez żadnych pretensji wyprowadzić się z mieszkania parafialnego w oznaczonym czasie. Za wypełnianie swoich obowiązków organista w dalszym ciągu pobierał rocznie 500 rubli wynagrodzenia, miał prawo do mieszkania parafialnego i roznoszenia opłatków na Boże Narodzenie w parafii. Ponadto jego obowiązkiem było dostarczanie opłatków i hostii do kościoła, za co otrzymywał dodatkowo 50 rubli.

Wszystkie te opisane zobowiązania miał dokładnie przeczytać organista Pawlikowski, podpisać się pod nimi, zobowiązując się do ich przestrzegania. Ponadto jedna z ostatnich uwag w punkcie 14 zakresu obowiązków organisty farnego mówi, iż organista będzie prowadził śpiew chórалny w kościele podczas publicznych nabożeństw. Śpiewacy mogą być amatorami, których organista ma obowiązek zebrać, zachęcić i wyuczyć utworów muzycznych, przeważnie śpiewów gregoriańskich, a nie teatralnych i skocznych. Na koniec omawianego tekstu są dwa podpisy: ks. Urbańskiego – ówczesnego proboszcza farnego i Edmunda Pawlikowskiego – organisty z datą 16/28 stycznia 1897 roku. Poniżej ks. proboszcz umieścił dodatkowo uwagę, że jeżeli się nie ukrócą roztargnienia, żarty i śmiechy – słowem niesforne zachowania się na chórze w kościele, to organista powinien się postarać, aby śpiew prowadzili tam sami tylko mężczyźni⁶¹.

Za kadencji wspomnianego organisty – Edmunda Pawlikowskiego – zaczęto remont organów. Z początkiem 1894 r. podjął się tego organmistrz Mieszczankowski, na prośbę miejscowego proboszcza ks. Urbańskiego. Praca przy instrumencie okazała się ogromna, gdyż drewniane piszczałki były zniszczone przez robactwo. Naprawa trwała od lutego aż do 12 lipca tego roku. Koszt reperacji wyniósł tysiąc rubli. Specjalna komisja, w której znalazł się także miejscowy organista Pawlikowski odebrała wyremontowane organy. Robota i głos instrumentu podobał się komisji, „później zauważono wiele niedokładności i organy często się psuły. Winę ponosi organista Edmund Pawlikowski, który chwalił organmistrza, a roboty nie pilnował. Następca ks. Urbańskiego ks. Piotr Górski, zmuszony był organ usunąć i sprawić nowy”⁶². W dniu 17 kwietnia 1897 roku organista Pawlikowski dopuścił się przewinienia i nietaktu wobec przybyłego chóru amatorów, ukrywając się i nie wpuszczając ich na chór muzyczny, za co został po naradzie przez proboszcza i zebranych księży pozbawiony urzędu⁶³. Od 22 lipca 1897 roku organistą farnym został Franciszek Furgo, który pełnił wcześniej te obowiązki w pobliskiej Ilży, uzyskując dobre rekomendacje od tamtego proboszcza ks. prał. Bagińskiego. Zakres jego obowiązków został wypisany ponownie w Księdze Bractwa Różańca Świętego kościoła św. Jana. Za wypełnianie obowiązku gry na organach i śpiew w czasie parafialnych nabożeństw pobierał także 500 rubli rocznie i mógł mieszkać w parafialnych budynkach. Kontrakt obowiązujący organistę zakreślał zakres jego pracy. Podobnie jak jego poprzednik mógł czerpać dodatkowo dochód z opłatków oraz ze śpiewu przy pogrzebach lub ślubach wraz ze swymi śpiewakami na wyraźne życzenie zainteresowa-

⁶¹ Tamże, s. 71 – 73.

⁶² Kaszewski, dz. cyt., s. 39.

⁶³ AP. Księga Bractwa..., s. 80 – 83.

nych osób. Organista mógł korzystać z książek biblioteki parafialnej, mogących służyć rozwojowi śpiewu i muzyki w parafii. Wszelkie uwagi proboszcza powinien był przyjmować i do nich się stosować. Przewinienia zaś organisty były wpisywane do Księgi Bractwa. Za trzy poważne wykroczenia mógł stracić urząd. Po wymówieniu pracy, organista miał 3 miesiące czasu na usunięcie się z posady i zajmowanych mieszkań. Podobnie jak jego poprzednik, co miesiąc organista, jako niezonały, miał obowiązek zostawić jednego rubla w kasie na poczet swoich oszczędności. Zobowiązany był sam prowadzić chór kościelny, stosowny do ducha religijnego, albo z głosów męskich, albo mieszany. W ostatnim punkcie kontraktu zaznaczono, że ten tekst jest jedynym i obowiązującym organistę regulaminem⁶⁴. U dołu widnieją podpisy: ks. Urban-skiego – proboszcza, Franciszka Furgo – organisty, obecnego ks. Joachima Potempskiego oraz Alojzego Imby (przełożonego Bractwa) z datą 24 czerwca 1897 roku⁶⁵.

W 1900 r. powtórnie remontowano organy radomskiej fary, gdyż zła wentylacja w kościele nie wpływała dobrze na instrument i powodowała ich rozstrajanie⁶⁶. Jednakże już w 1903 r. umieszczone na drewnianym chórze organy przedstawiały oplakany widok⁶⁷. W 1908 r. przystąpiono do renowacji świątyni, dlatego usunięto z kościoła organy, które przy rozbiórce rozleciały się, rozebrano i usunięto drewniany chór⁶⁸. Istniejące do dziś organy w stylu gotyckim zostały zbudowane przez Stanisława Jagodzińskiego z Lublina w 1909 r., staraniem wspomnianego już proboszcza farnego ks. Piotra Górskiego⁶⁹. Koszt wyniósł 2 700 rb. Nowe organy miały 15 głosów, dwa Manualy i Pedal, trakturę mechaniczną i wiatrownice stożkowe⁷⁰. Jednak Inwentarz kościoła św. Jana z 1931 r. podaje następujący opis: „Chór wsparty na dwóch filarach z kamienia ciosanego u góry z rzeźbioną barjerą z kamienia, posiada organy systemu stożkowego o 12 głosach, wykonane przez firmę Jagodzińskiego”⁷¹. Istnieje więc rozbieżność co do ilości głosów tego instrumentu. W takim stanie organy przetrwały do 1939 r.

We wrześniu 1920 r. został zatrudniony przy parafii farnej na stanowisku organisty Marcin Stanisław Łopacki. Wcześniej pracował on przy kościele św. Katarzyny⁷². Sprawował on swoją funkcję do wybuchu II wojny światowej.

Kiedy w diecezji sandomierskiej powstała konieczność założenia Kolegium Organistów-Chórmistrzów, dnia 8 czerwca 1922 r. nastąpił zjazd komisji diecezjalnej do spraw organistowskich. Zjazd ten odbył się w kościele św. Jana w Radomiu. W

⁶⁴ Nie posiadamy informacji by istniał w tym czasie szczegółowy regulamin dla organistów wydany przez Władzę Diecezjalną. Wiemy, że dopiero w 1919 r. takowy został ogłoszony. Nie był jednak dość obszerny. Obejmował zasadniczo wzór umowy między proboszczem a organistą. W 1923 r. został wydany przez I Synod Sandomierski statut dotyczący się organistów i funkcjonariuszy kościelnych. Za właściwy trzeba jednak uważać Regulamin Diecezjalny z dn. 10 stycznia 1931 r.

⁶⁵ AP. Księga Bractwa..., s. 84 – 86.

⁶⁶ Kaszewski, dz. cyt., s.44.

⁶⁷ Tamże, s. 53.

⁶⁸ Tamże, s. 63.

⁶⁹ Tamże, s. 65; Wiśniewski, dz. cyt., s. 228.

⁷⁰ Szymanowicz, Organy..., dz. cyt., s. 23.

⁷¹ ADS: Inwentarz z 1931 r., w: Akta Kościoła Parafialnego św. Jana w Radomiu 1930-1975.

⁷² Zob. Kaszewski, dz. cyt., s. 115.

zjeździe udział wzięli: patron Kolegium ks. prał. Stanisław Puławski i ks. kan. Hieronim Cieślakowski; organiści Jurewicz i Urbański - członkowie tymczasowego zarządu Centralnego Kolegium w Warszawie, poseł Gdyk - mąż zaufania Kolegium i przeszło 80 organistów z diecezji. Po odprawionej Mszy świętej uczestnicy udali się na obrady, podczas których wybrano zarząd Kolegium organistowskiego dla diecezji radomskiej. Do Kolegium weszli: prezes Stanisław Wojciechowski, organista katedralny z Sandomierza, wiceprezes Mikołaj Kawka, organista ze Skaryszewa, sekretarz Jan Iwańczyk, organista z Zakrzewa, skarbnik Marcin Łopacki, organista farny z Radomia⁷³.

Posada organisty przy kościele farnym należała do najlepszych pod względem finansowym w Radomiu, a jednocześnie jego obowiązki często wymagały dużo poświęcenia, gdyż już w tym czasie musiał codziennie grywać na kilku parafialnych Mszach świętych, a ponadto często obsługiwał pogrzeby i pomagał w kancelarii parafialnej oraz był zaangażowany w różnych komisjach diecezjalnych.

3.1.2. Organiści klasztoru O.O. Bernardynów i kościoła pw. św. Katarzyny

Z historii zakonów i rozwoju szkolnictwa klasztornego dowiadujemy się, że pierwszymi nauczycielami i wykonawcami muzyki w klasztorach byli kantorzy, którzy prowadzili naukę i wykonywali często z zespołem zwanym scholą lub chórem zakonnym śpiewy oficjum godzin kanonicznych. Wspomnieliśmy już na innym miejscu, że znamy z imienia kilku wybitnych kantorów chóru zakonnego w Radomiu. Wymienia ich K. Grudziński powołując się na Rkps APB o sygn. XI-1. Możemy tu wymienić z nazwiska: o. Celestyna z Łowicza, zm. w 1483 r. w Radomiu, o. Ambrożego ze Stambora, zm. w 1559 r, o. Błażeja z Gródka, zm. w 1560 r. o. Jana z Goleniowa, zm. w 1560 roku⁷⁴. Mogli ci wymienieni kantorzy pełnić także funkcję organisty, gdyż zazwyczaj łączono razem obowiązki. Pierwsze zaś wzmianki o organście w klasztorze radomskim pochodzą z pierwszej połowy XVII w. Wiemy, że w 1613 r. w klasztorze zmarł organista Fr. Andreas Kałuski. Pełnił on funkcję organisty do 3 października tegoż roku⁷⁵. T. Miazga podaje, że 9 lutego 1641 r. zmarł organista bernardynów w Radomiu Krokmicjusz Atanazy, a 6 marca 1638 r. zmarł kolejny zakonnik i organista bernardynów Kazimierz Maliński⁷⁶. Z 1706 roku posiadamy informację o kolejnym organście pracującym w klasztorze, a zmarłym na zarazę. Był nim Rafał Jarecki, którego wymieniają J. Mizgalski, T. Miazga i M. Szymanowicz⁷⁷. W klasztorze funkcję organisty pełnili przeważnie zakonnicy. Potwierdza tę tezę postać kolejnego zakonnika pełniącego funkcję organisty w kościele bernardynów, Kazimierza Biernatowicza, zmarłego 7 marca 1791 roku⁷⁸.

Nie posiadamy pewnych informacji o organistach w tym kościele po roku 1791 i 1864, gdyż po powstaniu styczniowym klasztor uległ kasacji, a zakonnicy wy-

⁷³ Tamże, s.127

⁷⁴ Grudziński, dz. cyt., s. 66.

⁷⁵ Miazga, dz. cyt., s. 428; Szymanowicz, *Organy...* dz. cyt., s. 29.

⁷⁶ Miazga, dz. cyt., s. 429-430.

⁷⁷ J. Mizgalski, *Organiści i organmistrzowie polscy jako źródło rozprzestrzeniania się muzyki profesjonalnej na terenie Polski do końca XVIII wieku*, w: *Prace Naukowe Instytutu Muzykologii UW*, Warszawa 1961, t.1 s. 101; Miazga, dz. cyt., s.427; Szymanowicz., *Organy...*, dz. cyt., s. 29.

⁷⁸ Zob. Mizgalski, dz. cyt., s. 101; Miazga, dz. cyt., s.424; Szymanowicz, *Organy...* dz. cyt., s.29.

wiezieni. Wiemy, że do 1883 roku jako organista pracował tutaj Edmund Pawlikowski, późniejszy organista fary⁷⁹. Kościół bernardyński pełnił również rolę kościoła filialnego radomskiej fary, w nim też odbywały się nabożeństwa, gdy ta była remontowana w latach 1908-1911. Wiemy także, że do 1920 r. funkcję organisty pełnił tutaj Marcin Stanisław Łopacki, podobnie późniejszy organista radomskiej fary⁸⁰. W roku 1932 funkcję organisty w kościele pobernardyńskim spełniał Andrzej Rzuczkowski. Objął tę posadę w 1928 r. Organistą był od roku 1895. Nie wiemy, gdzie wcześniej pracował. Był jednak organistą trzeciej klasy⁸¹. Funkcję swą pełnił prawdopodobnie do 1939 r.

Wnioskujemy za M. Szymanowicz, że przed 1613 rokiem istniały w klasztorze O.O. Bernardynów w Radomiu organy, gdyż potwierdzają to nazwiska działających tam organistów. Wiemy też, na podstawie dokumentów o nie istniejących już instrumentach kościoła św. Katarzyny:

1. Pozytyw przenośny z XVIII w. Został on wypożyczony od bernardynów do kościoła farnego i służył do akompaniamentu w latach 1821-1832. W tym czasie był on w nienajlepszym stanie, co mogłoby wskazywać na jego wcześniejsze pochodzenie.

2. Organy z XVIII w. Prawdopodobnie bernardyni posiadali jeszcze jeden instrument, skoro zgodzili się na wypożyczenie przenośnego pozytywu.

3. Organy z 1862 roku, zbudowane przez Mateusza Mielczarskiego o 16 głosach. Organy miały dwa manualy i kosztowały 3 000 rb. Instrument przetrwał do 1914 roku.

4. Do dnia dzisiejszego istnieją organy z 1914 r. zbudowane przez Stanisława Jagodzińskiego. W ten instrument został wyposażony kościół św. Katarzyny na koniec prac remontowo-budowlanych przeprowadzonych w latach 1911 – 1914. Organmistrz pozostawił neobarokowy prospekt z poprzedniego instrumentu i wykorzystał część piszczałek. Organy mają 17 głosów, dwa manualy i pedał, trakturę pneumatyczną, wiatrownice stożkowe, jeden miech pływakowy z podawaczem klinowym⁸².

3.1.3. *Organiści kościoła Opieki Najświętszej Maryi Panny*

Ksiądz Kaszewski pisze w swojej pracy, że na chórze w kościele mariackim zbudowano w 1914 roku organy o 26 głosach. Było to zasługą ks. P. Górskiego⁸³. Instrument został zbudowany przez Stanisława Jagodzińskiego i usytuowany na murowanym chórze muzycznym naprzeciw głównego ołtarza. Prospekt jest w stylu neogotyckim, zdobiony dekoracją snycerską, złożony, trójwieżowy. Organy posiadają 23 głosy, dwa manualy i pedał, trakturę pneumatyczną, wiatrownice stożkowe, dwa miechy pływakowe z podawaczami klinowymi⁸⁴. W 1922 r. organistą przy kościele mariackim został Bolesław Szabelski (1896-1979), gdyż w tym roku brał udział w zjeździe Kolegium organistowskiego diecezji sandomierskiej w Radomiu. Został na tym zjeździe zaproszony do komisji egzaminacyjnej o czym pisze ks. Kaszewski⁸⁵. Prawdopodobnie był on pierwszym organistą w tym nowym radom-

⁷⁹ Kaszewski, dz. cyt. s. 19.

⁸⁰ Tamże s. 115.

⁸¹ *Katalog organistów spełniających obowiązki przy kościołach diecezji sandomierskiej w r. 1932*, Sandomierz 1932, s. 13.

⁸² Szymanowicz, *Organy...* dz. cyt., s. 28-34.

⁸³ Kaszewski, dz. cyt., s. 121.

⁸⁴ Szymanowicz, *Organy...* dz. cyt., s. 34-37

⁸⁵ Kaszewski, dz. cyt., s. 127.

skim kościele, gdyż źródła milczą na temat innego organisty. Sprawował ten urząd przypuszczalnie do 1923 roku. Bolesław Szabelski był organistą, wybitnym kompozytorem i pedagogiem. Urodził się 3 grudnia 1896 roku w Radoryżu. Studiował w szkole muzycznej Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego u Łysakowskiego, był uczniem M. Surzyńskiego w klasie organów⁸⁶, następnie od 1915 r., kształcił się w Kijowie. Od 1921 roku był organistą nowego kościoła w Radomiu. Stanowisko to zajmował do 1923 roku, gdyż od tego roku przeniósł się do Warszawy i był organistą w kościele św. Jozafata. To pozwoliło mu na rozpoczęcie studiów kompozytorskich w Konserwatorium Warszawskim u R. Statkowskiego oraz w latach 1923-1929 u K. Szymanowskiego. W latach 1928-1929 wykładał w szkole muzycznej w Płocku. A w latach 1929-1939 był profesorem kompozycji i gry organowej w Konserwatorium Śląskim w Katowicach. Wykształcił wielu kompozytorów, m.in. Z. Bargielskiego, E. Bogusławskiego, H. M. Góreckiego⁸⁷.

Organistą po Szabelskim był Bronisław Andrzejewski, gdyż w Kronice parafialnej zanotowano, że to on prowadził do 1928 r. chór przy tej parafii⁸⁸. Prawdopodobnie funkcję organisty pełnił do 1926 r., a więc do czasu objęcia tego stanowiska przez S. Wrocławskiego. Brak o nim jakichkolwiek danych biograficznych.

Bardzo zasłużonym organistą radomskim, a jednocześnie nauczycielem śpiewu, dyrygentem i kierownikiem chórów oraz kompozytorem muzyki religijnej był Stefan Wrocławski (1889-1972). Urodził się w Jabłonie koło Warszawy, w rodzinie, w której dziadek i ojciec byli organistami. W dniu 22 czerwca 1918 r. ukończył z wynikiem celującym kurs nauki w klasie organistów w Szkole Muzycznej Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Studiował tam m.in.: grę na organach, harmonię, śpiew, obrzędy (religijne), pieśni. W latach 1920-1921 studiował w Konserwatorium Muzycznym w Warszawie, uzyskując świadectwo kapelmistrzowskie i został zaliczony do organistów I klasy. Od dnia 6 sierpnia 1922 r. do 21 października 1926 r. pracował jako organista w parafii Iwaniska koło Opatowa. Od 21 października 1926 roku objął stanowisko organisty w parafii Opieki Najświętszej Maryi Panny, które piastował aż do śmierci. Równoległe do obowiązków organisty oraz organizatora i kierownika Chóru Cecylińskiego przy parafii Opieki Najświętszej Maryi Panny pracował w okresie międzywojennym w szkołach radomskich jako nauczyciel i kierownik chórów szkolnych m.in.: w latach 1927-1939 w Szkole Zawodowej Żeńskiej, w latach 1928-1939 w Gimnazjum im. Kochanowskiego, w latach 1931-1934 w Gimnazjum Żeńskim im. Chałubińskiego, w latach 1933-1947 w Gimnazjum Żeńskim im. M. Konopnickiej. Stefan Wrocławski wyszkolił dla diecezji sandomierskiej wielu organistów, prowadząc organizowane przez władzę duchowną diecezji kursy dla organistów. W tym celu, w 1932 r. została powołana Komisja Diecezjalna do spraw Organistowskich, w której Wrocławski został zastępcą sekretarza. W tym samym roku utworzono Komisję Egzaminacyjną, w skład której wszedł także S. Wrocławski jako wiceprzewodniczący. Podobne stanowisko wiceprzewodniczącego pełnił już w Zarządzie Stowarzyszenia Organistów Chórmistrzów Diecezji Sandomierskiej⁸⁹. Komisje te i Stowarzyszenie czuwały na poprawnością wykonywanej muzyki

⁸⁶ J. Gołos, *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa 1972, s. 201.

⁸⁷ *Słownik muzyków polskich*, red. J. Chomiński, t. II., Kraków 1967, s. 218; W. Jankowski, *Szabelski Bolesław*, EM., s. 870.

⁸⁸ AP, *Kronika...*, dz. cyt., s. 108.

⁸⁹ *Katalog organistów*, dz. cyt., s. 7-8.

kościelnej w diecezji oraz pomagało zdobywać i podwyższać kwalifikacje organistom. Władza duchowna zlecała m. in. S. Wrocławskiemu organizowanie w Radomiu corocznych kursów lipcowych dla organistów. W ramach zajęć dydaktycznych kursanci mieli następujące przedmioty: śpiew gregoriański – 6 godzin w tygodniu, śpiew figuralny – 3 godz., harmonia – 6 godz., kontrapunkt – 4 godz., obrzędy – 2 godz., łacina – 4 godz., solfeż – 6 godz., gra na fortepianie, fisharmonii lub organach – 30 godz. tygodniowo. Kursy kończono 3 dniowymi rekolekcjami i oczywiście świadectwem organistowskim⁹⁰. S. Wrocławski był wielce charakterystyczną i szanowaną postacią w mieście. Przez 46 lat pracował jako organista w jednej parafii⁹¹.

3.2. Organisci pozostałych kościołów

3.2.1. Kościół św. Wacława

Nie ma w tym kościele organów, ale posiadamy informacje o trzech niezachowanych instrumentach, będących w XVIII wieku na wyposażeniu tego kościoła.

1. Pozytyw sprzed 1711 r. Instrument ten miał cztery głosy i był bardzo mały.

2. Pozytyw z około 1736 roku. Instrument znajdował się na chórze muzycznym i był zakupiony przez zarządcę kościoła przed 1736 rokiem. Miał ten pozytyw pięć głosów. Wizytator kościołów ks. Józef Rogalla, wizytując kościół w 1747 r. stwierdza: „Organ, raczej pozytyw o pięciu głosach wymaga restauracji”⁹².

3. Pozytyw z około 1781 roku, z ornamentem snycerskim o dziesięciu głosach⁹³.

Na podstawie tych informacji wnioskujemy pośrednio, że musieli działać przy tym kościele organisci, choć źródła ich nie wymieniają. Znamienne jest to, że informacje o instrumentach pochodzą tylko z XVIII wieku, a więc należy sądzić, że w tym czasie kościół funkcjonował jako świątynia w starym Radomiu. Dalsze jego losy wykluczają w nim jakąkolwiek działalność religijną, aż do 1978 roku.

3.2.2. Kościół i Kolegium O.O. Pijarów pw. św. Jana Kantego

Niestety nie posiadamy pewnych dokumentów mówiących o organistach działających przy tym kościele. Należy przypuszczać, że najczęściej funkcję tę wypełniał kantor Kolegium pijarskiego, który kształcił również młodzież w śpiewie. Potwierdzają to również badania M. Szymanowicz, która stwierdza, że w kościele tym istniały niezachowane do dziś trzy instrumenty, które były wykorzystywane do wymienionej działalności kształcenia młodzieży szkolnej. Z okresu rozkwitu szkoły i kościoła pijarskiego pochodzą następujące instrumenty:

1. Pozytyw prawdopodobnie z XVII w.

2. Pozytyw z około 1749 r. o ośmiu głosach.

⁹⁰ Z komisji Diecezjalnej do spraw organistowskich. KDS nr 4. 1925 s. 79-80.

⁹¹ *Cmentarz Rzymskokatolicki w Radomiu...*, dz. cyt. s.13; skorzystano również z kopii dokumentów personalnych Stefana Wrocławskiego, będących w posiadaniu Jardwigi Bujak - chórzystki Chóru Cecyljańskiego przy kościele Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu: Świadectwo Szkoły muzycznej Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego z dn. 22 czerwca 1918 r., Świadectwo Kapel-mistrzowskie Konserwatorium Muzycznego w Warszawie z 28 listopada 1921 r., Karta personalna z dn. 30 listopada 1951 r.

⁹² Wiśniewski, dz. cyt. s. 203.

⁹³ Szymanowicz, *Organy...* dz. cyt., s. 72; taż, *Zabytkowe organy...*, dz. cyt., s. 285-286.

3. Organy po 1819 r. sprowadzone z kościoła pw. Wszystkich Świętych w Koprzywnicy o sześciu głosach⁹⁴.

3.2.3. Kościół i klasztor PP. Benedyktynek

Jak wiadomo budynek kościoła Świętej Trójcy przeznaczono w 1837 roku na cerkiew prawosławną, a po 1914 roku na magazyn. Odzyskano kościół dopiero w 1927 r. i oddano wiernym wyznania rzymsko-katolickiego. Urząd organisty w klasztorze żeńskim pełniły siostry. Uzyskaliśmy informacje potwierdzające tę tezę. Pierwsza z nich pochodzi z czasów pierwszej księżni klasztoru, Marianny Tarłówny (1627-1652). Dowiadujemy się, że do klasztoru radomskiego w ciągu 25 lat przyjęto 28 kandydatek. Aby w tym czasie można było wstąpić do klasztoru, trzeba było wnieść posag, a przecież kandydatki pochodziły z różnych stanów i nie każdą było na to stać. Pochodziły więc one z bogatszych stanów, ale zdarzały się wyjątki. Przyjmowano bowiem do klasztoru takie kandydatki, które wносиły swe umiejętności w zamian za posag. Tak było z osobami, które umiały grać na organach. Dokumenty wspominają, że „obok trzech panien Leżeńskich były też przyjęte do klasztoru dwie organiścianki, obleczone do grania, czyli przyjęte bez posagu ze względu na swoje kwalifikacje muzyczne”⁹⁵. Prawdopodobnie były to dwie panny: Alska Jezówna i Jagnieszka Winnicka, o których kroniki wspominają, że w 1650 roku zostały obleczone w habit zakonny⁹⁶. Dnia 23 listopada 1671 roku zmarła w radomskim klasztorze panna Elżbieta „organiścianka”⁹⁷. Kolejna wzmianka o organistce pochodzi z 1691 r., gdyż wtedy zmarła w Radomiu panna Agnieszka Winnicka wspomniana już wcześniej z racji swoich oblóczyn. Tym razem kronika dodaje, że siostra ta uczyła inne siostry z wielką miłością⁹⁸. Inna siostra „panna Franciszka Scosnowska” (sic !) pełniła też urząd organistki. Kroniki podają, że „miała przedni głos, figorałem i chorałem śpiewała, i grała chorałem” Zmarła w 1768 r.⁹⁹ 14 marca 1795 roku zmarła kolejna znana z nazwiska organistka. Była nią Benedykta Chlewicka konsekratka. Przeżyła 31 lat. Była dobrą zakonnicą, miała wiele talentów, „umiała śpiewać pięknie i grać chorałem”¹⁰⁰

Z tego też okresu, gdy księżnią była Marianna Tarłówna pochodzi pierwsza wzmianka o istnieniu instrumentu w klasztorze. Instrumenty muzyczne były dodatkową komplikacją w zakonie benedyktynek. Bez trudności przyjmowały się w zakonach mniszek organy albo „pozytyw mały”, na którym towarzyszono śpiewowi chóralnemu. „Organ wielki” mógł zagłuszać śpiew, jeśli w chórze było mało sióstr, tak jak w niektórych latach było w radomskim klasztorze, albo słabe głosy. Początkowo więc używanie jakichkolwiek instrumentów było zakazane przez deklaracje chełmińskie. Z czasem pozwolono używać organów, pozytywów i innych instrumentów, służących większej chwale Bożej, i do pomocy śpiewania chórowego¹⁰¹. W radomskim klasztorze istniał instru-

⁹⁴ Tamże, s.73 - 74; też, *Zabytkowe organy...*, dz. cyt., s.286; J. Wiącek, *Z przeszłości 4 kościołów koprzywnickich*, w: KDS 1958 nr 7.8, s. 229.

⁹⁵ M. Borkowska, *Klasztor benedyktynek radomskich...*, dz. cyt., s. 70.

⁹⁶ *Taż, Kroniki...*, dz. cyt., s. 290.

⁹⁷ *Tamże*, s. 301.

⁹⁸ *Tamże*, s. 303.

⁹⁹ *Tamże*, s. 306.

¹⁰⁰ *Tamże*, s. 308.

¹⁰¹ *Taż, Życie codzienne...*, dz. cyt., s. 289-290.

ment prawie od momentu powstania tej placówki. Był nim pozytyw z około 1627 r., ufundowany przez Jana Karola Tarła, a zakupiony staraniem wymienionej pierwszej ksiieni Tarłówny za sumę 1.000 zł¹⁰². Wśród sióstr benedyktynek znajdowały się szczególnie uzdolnione muzycznie osoby, jak np. s. Magdalena Kochnowska, nauczycielka przyklasztornej szkoły¹⁰³. Ona pełniła też funkcję organistki w radomskim klasztorze. W zakonie radomskim pisano Kroniki życia klasztornego benedyktynek. Najczęściej podawano w nich krótkie nekrologi zmarłych sióstr i ważniejsze wydarzenia z życia klasztornego. Jedna z kronik podaje, że 24 września 1808 roku zmarła siostra Magdalena Kochnowska, przeżywszy 65 lat. W zakonie była 43 lata, żyjąc przykładnie i pobożnie. „Miała talent w śpiewaniu i graniu, którego na chwałę Boską używała”¹⁰⁴. Należy zaznaczyć, iż był to klasztor sióstr klauzurowych. Tradycja zakonna nakazywała, aby nikt poza siostrami nie spełniał funkcji, które mogły wykonywać one same. Do tych funkcji należał m.in. urząd organistowski.

Należy wspomnieć o jeszcze jednym instrumencie, zbudowanym dla kościoła Świętej Trójcy po odzyskaniu go od władz świeckich, a istniejącym do dziś. Są nim organy zbudowane w 1937 r. przez Stefana Krukowskiego z Piotrkowa Trybunalskiego¹⁰⁵. Instrument został ufundowany przez Eugenię z baronów Funk Skorzyńską.

Początkowo były to organy o 19 głosach, a później dobudowano 3 głosy. Instrument został umieszczony na muzycznym chórze naprzeciw głównego ołtarza. Prospekt jest trójwieżowy, utrzymany w stylu nowoczesnym, umieszczony na wysokim cokole. Organy mają dwa manualy i pedał, trakturę pneumatyczną, wiatrownice stożkowe, jeden miech pływakowy z dwoma podawaczami¹⁰⁶. Wydaje się, że do 1809 r. benedyktynki korzystały wyłącznie z usług organistek, rekrutujących się ze środowiska klasztornego. Potwierdza tę praktykę ks. Jan Gajkowski, opisując wizytację kanoniczną biskupa Soltyka w 1762 r. w klasztorze sandomierskim, do którego zostały po kasacie radomskiego klasztoru przeniesione benedyktynki¹⁰⁷. Po skasowaniu klasztoru aż do 1927 r., w którym został odzyskany do celów kultu religijnego nie posiadamy żadnych informacji o organistach, tym bardziej, że nowe organy zostały zbudowane dopiero w 1937 roku.

3.2.4. Kościół garnizonowy pw. św. Stanisława, biskupa i męczennika

Do 1918 roku była to cerkiew p.w. św. Mikołaja zbudowana w latach 1896-1902. Dopiero w 1931 r. zbudowano w tym kościele organy. W 1930 r. zawiązał się komitet, który chciał ufundować organy. Dokonano tego w rok później. Instrument zbudował Stanisław Jagodziński i został poświęcony 5 października 1931 r. wraz z

¹⁰² J. Gajkowski, *Benedyktynki radomskie*, „Kwartalnik Teologiczny”, 1904 z. 3, s. 161; Szymański, dz. cyt., s. 175.

¹⁰³ Borkowska, *Klasztor benedyktynek radomskich...*, dz. cyt., s. 78.

¹⁰⁴ *Taż*, *Kroniki...* dz. cyt., s. 309.

¹⁰⁵ ADS, *Inwentarz z 1940 r.*, w: *Akta Kościoła Świętej Trójcy w Radomiu 1923-1983*.

¹⁰⁶ Szymanowicz, *Organy...*, dz. cyt., s. 41-43; *taż*, *Zabytkowe organy...*, dz. cyt., s. 193-195.

¹⁰⁷ J. Gajkowski, *Wizyta kanoniczna biskupa Soltyka 1762 r. w klasztorze Benedyktynki sandomierskich*, KDS nr 4, s. 98. Autor opisując przebieg wizytacji kanonicznej w klasztorze sandomierskim zaznacza, że siostry były w czasie nabożeństwa i Mszy św. zgromadzone na chórze, a biskup modlił się u stóp ołtarza dodając, że „zakonnice w czasie Mszy grały litanię, a potem śpiewały «Veni Creator»”

konsekracją kościoła¹⁰⁸. Instrument usytuowany jest na chórze muzycznym, naprzeciw głównego ołtarza. Prospekt jest w stylu neoklasycznym, zdobiony dekoracją snycerską, złożony, pięciosegmentowy, całość o konturze płaskim. Instrument na 13 głosów, dwa manualy i pedał, trakturę pneumatyczną, wiatrownice stożkowe, jeden miech magazynowy dwufałdowy z podawaczem poziomym¹⁰⁹. Nie natrafiono na informacje o zatrudnionych w tym kościele do 1939 r. świeckich organistach. To nie znaczy, że nie było tam organisty, gdyż funkcję tę mogli spełniać muzycy wojskowi. Tak było przez szereg lat po wojnie i dziś jest podobnie uzdolnieni muzycznie wojskowi zatrudnieni są jako organiści¹¹⁰.

4. Wykonawcy muzyki świeckiej

Zasadniczym tematem tego opracowania jest muzyka kościelna, jednak w odnalezionych parafialnych zbiorach nutowych znalazły się także kompozycje muzyki świeckiej, co mogłoby oznaczać, iż wykorzystywano je przy wykonywaniu muzyki w kościołach radomskich. Dlatego zostaną one w niniejszym punkcie krótko przedstawione i scharakteryzowane, by mogły dopełnić całościowego obrazu kultury muzycznej Radomia.

4.1. Koncerty muzyki wokally – instrumentalnej

O początkach świeckiego życia muzycznego w Radomiu wiemy bardzo niewiele. Jedyna zachowana wiadomość pochodzi z pierwszej połowy XV wieku. Występuje wówczas na dworze króla Władysława Jagiełły w Krakowie polski kompozytor, Mikołaj z Radomia (1360 – 1440), zwany Radomskim. Od tej odległej epoki przenieść należy się aż do XIX wieku, gdyż dopiero z tego okresu mamy pewne wiadomości źródłowe. W Radomiu koncertowali wtedy artyści miejscowi, jak i warszawscy, a nawet zagraniczni. O samodzielnych koncertach solistów i zespołów dowiadujemy się dopiero w latach czterdziestych XIX wieku. Początkowo funkcję sal koncertowych pełniły radomskie kościoły. Działo się tak dlatego, że tylko tam władze zaborcze pozwalały na gromadzenie się dużej ilości ludzi. Dopiero otwarcie nowej Resursy stało się zachętą dla przyjazdu muzyków na przyjazdy koncertowe. W 1843 r. miał koncert wokally - instrumentalny Roman Kolzman z Warszawy. Koncertował też w Radomiu Ludwik Roesner z księstwa Hesji po gościnnych koncertach w Warszawie. W 1845 r. odbył się koncert wokalny Michała Staszewskiego oraz Belcikowskiej. W rok później artyści operowi z Warszawy przedstawili program zawierający montaż opery francusko-włoskiej. W 1848 r. Aniela Jarzyna śpiewała pieśni Schuberta i Wilmera¹¹¹. W 1857 roku jakaś młoda artystka z Radomia dała koncert, z którego dochód przeznaczyła na studia muzyczne w Paryżu. W 1866 r. występował ze swoimi uczniami założyciel i dyrektor Instytutu Muzycznego w Warszawie, „Solista Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej

¹⁰⁸ Grelewski, *Album kościołów radomskich*, (npg).

¹⁰⁹ Szymanowicz, *Organy...*, dz. cyt., s. 38-39; też, *Zabytkowe organy...*, dz. cyt., s. 191-193.

¹¹⁰ Informacja ustna ks. H. Burzyńskiego – byłego proboszcz tego kościoła.

¹¹¹ M. Wilczyńska, *Życie muzyczne*, w: *Radom. Dzieje miasta...*, dz. cyt., s. 77.

Mości", Apolinary Kątski. O muzykalności społeczeństwa radomskiego świadczyć też może ożywienie amatorskiego ruchu muzycznego. W 1869 roku miejscowe siły amatorskie dały wielki koncert, w którym występowało 12 osób. Wokalne koncerty amatorskie stały się modne i częstsze od lat siedemdziesiątych XIX wieku. Silne ożywienie ruchu artystycznego dało się zauważyć od chwili uruchomienia kolei dąbrowsko-dęblińskiej, co zresztą stanowiło przełom i w innych dziedzinach życia kulturalnego¹¹². W 1878 r. kilku amatorów muzyki przedstawiło projekt utworzenia w Radomiu towarzystwa muzycznego. Już wtedy koncertom obcych solistów towarzyszyli miejscowi artyści i amatorzy. Coraz więcej było organizowanych koncertów przez amatorów, dla których pretekstem stawały się cele dobroczynne. Koncerty odbywały się już nie tylko w sali Resursy, ale w salach szkolnych i klubowych. W 1887 roku Towarzystwo Muzyczne zorganizowało chóry: męski i żeński. Na jesieni tego roku wystąpił po raz pierwszy w kościele pobernardyńskim chór 24 osobowy Towarzystwa Muzycznego, zapoczątkowując w ten sposób świecki zespół chóralny w Radomiu. W 1890 r. zorganizowany został prywatny chór Józefa Przyłuskiego. Dawał on koncerty w parku radomskim łącznie z orkiestrami wojskowymi. W jego repertuarze znalazły się utwory K. Kurpińskiego, S. Moniuszki, R. Schumanna i L. van Beethovena. W 1896 roku – jak już wiadomo – założono słynny chór „Lutnia”, który działał pół wieku i wykonywał przede wszystkim repertuar świecki¹¹³. Niezwykle ożywienie działalności muzycznej w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych występowało równoległe z ożywieniem innych nurtów życia kulturalnego. Ostatnie jednak dziesięciolecie XIX wieku stanowiło kulminację w życiu muzycznym miasta. W lutym 1895 roku aktorzy i muzycy-amatorzy wystawili operę Kurpińskiego pt. „Bojomir i Wanda”¹¹⁴. Na Radom promieniował ośrodek muzyków warszawskich, wspomagany energicznymi siłami miejscowych amatorów. Nasilenie imprez muzycznych w ostatnich dziesięcioleciach miało jeszcze inną wymowę. Był to okres po powstaniu styczniowym, kiedy zabroniono organizowania związków i stowarzyszeń. Jedynie takie formy jednoczenia przez muzykę były możliwe. Chóry i orkiestry nie były związkami ani stowarzyszeniami politycznymi, ale pozwalały słuchać twórczości narodowej, stawały się przez to tajemną manifestacją polskości.

W latach 1900-1907 osłabło życie muzyczne w Radomiu, mniej słyszało się o muzyce amatorskiej. Poza „Lutnią”, kierowaną od 1907 r. przez W. Krupińskiego, pozostały chóry szkolne. Pracowały one w oparciu o repertuar polskich pieśni Moniuszki i Karłowicza. Programy ich były dostosowane do poziomu młodzieży szkolnej. Na krótko przed zakończeniem I wojny światowej odrodziła się inicjatywa muzyczna wśród miejscowego społeczeństwa. W lutym 1917 r. reaktywowała swą działalność „Lutnia”, w czerwcu zaś tegoż roku zawiązało się koło śpiewacze przy Towarzystwie Pracowników Handlowych i wznowiono akcję koncertów na cele dobroczynne. Były to przeważnie recitale śpiewacze, instrumentalne, chóralne i orkiestrowe. Na estradach pojawił się chór Szkoły Handlowej oraz solistka Lili Dobrzańska. Inne zespoły śpiewacze składały się z niewykształconych muzycznie członków, choć

¹¹² M. Gawlik, *Życie muzyczne, w: Radom, Szkice z dziejów miasta*, red. J. Jędrzejewicz, Warszawa 1961, s. 207.

¹¹³ M. Wilczyńska, dz. cyt., s. 164 - 165.

¹¹⁴ Gawlik, dz. cyt. s. 208.

dzięki energicznemu prowadzeniu osiągały dobre wyniki. Do najlepszych świeckich chórów uprawiających muzykę wokalną należały: chór „Lutnia”, chór „Hasło”, Chór Gimnazjum im. J. Kochanowskiego, prowadzony w latach 1926/1927 przez S. Wrocławskiego i Chór S. Egiejmana przy Seminarium Nauczycielskim¹¹⁵. W latach 1933/1934 organizowano poranki muzyczne, w których występował m.in. Chór Szkoły Technicznej „Hasło”, prowadzony przez T. Mrocza i zespoły śpiewacze Towarzystwa „Lutnia. Z lat bezpośrednio poprzedzających wybuch II wojny światowej nie znaleziono żadnych innych informacji o życiu muzycznym Radomia.

4.2. Koncerty muzyki instrumentalnej

O tym rodzaju działalności posiadamy znacznie więcej informacji niż o twórczości wokalne. Wykonawcami tej muzyki byli artyści miejscowi i przybywający tutaj z gościnnymi występami. W 1842 r. koncertowali w Radomiu Herman Blasse (skrzypce), Józef Szczepkowski i Agata Giestrat. W roku następnym swój koncert miał w radomskiej Resursie Ignacy de Reutt (skrzypce). W 1844 r. odbyły się 4 koncerty Michała Staszewskiego (skrzypce), Gustawa Knabe (waltornia) i Feliksa Jarosińskiego (koncert fortepianowy). Podobnie w 1845 r. odbyły się 4 koncerty: skrzypcowy – Karola Kleina, Daniela Spielfielda (na instrumencie drewnianym) i Emiliana Janitze (fortepian). W następnym roku grał na skrzypcach w Radomiu Grzegorz Puchalski z Warszawy. Na organizowanych wtedy koncertach grywano wówczas – obok wspańskiego baroku i zgasłego w 1815 r. klasycyzmu wiedeńskiego – wczesnoromantycznego J. Hummła i zupełnie śmiałą, młodą muzykę Chopina, Liszta, Schuberta. Należy przypuszczać, że ta sztuka muzyczna, która w latach czterdziestych pierwszy raz zawitała do Radomia, była już w pełni romantyczna. Nie wiemy, jakim cieszyła się tu uznaniem, ale wolno przypuszczać, że przy tak małej ilości imprez muzycznych i braku miejscowego środowiska muzycznego nurt muzyki poważnej o wartościach artystycznych był tu zrozumiały dla wąskiej elity oraz tych, którzy posiadali umiejętność gry na instrumentach. Tak naprawdę ludzi wykształconych muzycznie było niewiele, za to o wiele więcej grających na własny i otoczenia użytek¹¹⁶. Moda na muzykę instrumentalną w Radomiu w połowie XIX w. przejawiała się w nowym wykorzystaniu orkiestry wojskowej. Już w 1848 r. Adolf Rzepka dyrygent zespołu mohylewskiego pułku piechoty prosił sporadycznie o pozwolenie na koncerty. Począwszy od 1868 r. kolejni dyrygenci orkiestry 7 dywizji radomskiej zawiadamiali o stałych koncertach. W latach osiemdziesiątych były już dwie orkiestry wojskowe: artylerijska, Rosjanina Zaruby i pułkowa Franciszka Bednarza. W sezonie letnim wymienione orkiestry cztery razy w tygodniu grywały wieczorami w ogrodach radomskich. Przeważała muzyka z repertuaru rozrywkowego i zbliżona do niej muzyka operowa. Ten sam repertuar wybrała prywatna orkiestra Judki Melodysty, stanowiąca kwintet smyczkowy, a znana już w całej guberni od 1874 r. O prawdziwym stosunku społeczeństwa radomskiego do muzyki, o tym, że bogatsze życie muzyczne inspirowała moda, mówią wyraźnie same fakty. W latach sześćdziesiątych radomianie znali już wielu artystów stołecznych, przybywających tu na gościnne występy. Jedną z nich była mieszkająca tu na stałe Halina Szenk – Przyłuska, absolwentka konserwatorium w Warszawie. Obok regularnych koncertów, na których wykonywała najczę-

¹¹⁵ Tamże, s. 269-270.

¹¹⁶ Wilczyńska, dz. cyt., s. 77.

ściej utwory Chopina, Liszta, Mendelssohna, Czajkowskiego i Beethovena, prowadziła również działalność pedagogiczną¹¹⁷. W sezonie 1884/5 koncertowało w Radomiu wielu znanych artystów. Dnia 27 września 1884 r. dali w Radomiu koncert Gustaw Friemann i Eugeniusz Pankiewicz. Pierwszy z nich był znanym skrzypkiem, a drugi wybitnym pianistą. Artyści zagrali wtedy utwory Wieniawskiego, Sarasatego, Bacha, Chopina i Moszkowskiego. Dnia 6 listopada 1884 r. i 1 lutego 1885 r. grała słynna orkiestra włościańska Namysłowskiego, osiągając duży sukces. Wielkim wydarzeniem w życiu muzycznym Radomia było przybycie - zresztą nie po raz pierwszy - dnia 19 kwietnia 1885 r. znakomitego pianisty Józefa Wieniawskiego. Zagrał on tutaj utwory Beethovena, Händla, Webera, Chopina, Liszta, Wagnera i swoje własne. Koncerty odbywały się zazwyczaj w sali Resursy, rzadko w kościołach. Jeśli koncertowano w kościołach to wstęp był wolny, natomiast w innych salach musiano kupować bilety. Z tego też względu często pojawiały się informacje, że frekwencja na koncertach była niezadowolająca. Pod koniec XIX wieku ożywił się amatorski ruch muzyczny. Rozpoczęto organizowanie regularnych „wieczorków muzycznych piątkowych” dwa razy w miesiącu. Pierwszy taki wieczorek zorganizowano dnia 16 października 1891 r. Dnia 4 grudnia tegoż roku odbył się „Wieczór Mozartowski” z okazji stulecia zgonu wielkiego muzyka, w wykonaniu amatorów radomskich. W marcu 1892 roku wystąpiła po raz pierwszy amatorska orkiestra radomska, a w marcu 1894 roku amatorzy dali koncert na budowę pomnika Chopina w Żelazowej Woli. W 1917 roku pojawiła się na scenie muzycznej Radomia orkiestra S. Namysłowskiego, skrzypkowie Sewcik i Bronisław Łachowski oraz rodzimy zespół instrumentalistów. Ten ostatni zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ podobnie jak „Lutnia” osiągnął bardzo wysoki poziom swoich wykonań. W 1917 roku zespół ten zaprezentował publiczności koncert smyczkowy Mozarta, koncert fortepianowy Beethovena, koncert fortepianowy Reisingera. Należeli do niego wówczas: Maciej Glogier, Zygmunt Glogier, S. Ekiert, Edward Suchański, B. Egiejman, Goldblum, Kasprzykowski, Piekarski i Myśliwski. Tradycja ich wspólnej działalności przetrwała do lat trzydziestych. Później działali owocnie na terenie szkoły muzycznej i innych szkół radomskich¹¹⁸. W okresie międzywojennym Radom miał opinię miasta mało muzycznego. Istniała jednak w tym czasie szkoła muzyczna Pawła Gisera, w której szczególnie dobrze postawiona była klasa skrzypiec. Od lutego 1925 roku czynna była także szkoła muzyczna zorganizowana przez Macieja Glogera jako filia warszawskiej szkoły muzycznej, należącej do Towarzystwa Muzycznego im. F. Chopina. Ze znanych muzyków radomskich należy wymienić: Pawła Prokopa i Szymona Bakmana, znanego skrzypka, koncertującego w Polsce i zagranicą¹¹⁹. Profesorowie tej szkoły grywali w zespołach kameralnych, z których najlepszy był kwartet smyczkowy. W sali szkolnej odbywały się często pogadanki i koncerty muzyczne z udziałem profesorów z konserwatorium warszawskiego, m.in. prof. Śmidowicza, Wieniawskiego, Michałowskiego¹²⁰. Pod koniec 1930 roku rozpoczęła swą działalność orkiestra miejska pod dyrekcją S. Trześniewskiego. Jakiś czas istniała też orkiestra mandolinistów. Cała ta

¹¹⁷ Tamże s. 164.

¹¹⁸ Wilczyńska, dz. cyt. s. 165.

¹¹⁹ Gawlik, dz. cyt. s. 208.

¹²⁰ Wilczyńska, dz. cyt. s. 269.

działalność na polu muzyki instrumentalnej była za słaba jak na możliwości Radomia¹²¹. W latach 1933/1934 Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego organizował po kilka razy w roku poranki muzyczne, których audytorium stanowiła młodzież szkolna. Koncerty dawały zespoły miejscowe – Kolejowa Orkiestra Dęta i Smyczkowa pod dyrekcją Dominika Kozłowskiego, Orkiestra Wytwórni Prochu w Pionkach, Orkiestra 72 pułku piechoty pod dyrekcją A. Więckowskiego i Orkiestra Mandolinistów pod batutą S. Dalewskiego. Solistów dostarczało środowisko szkoły muzycznej. Wspomniane poranki muzyczne były okazją do organizowania przeglądów działalności wszystkich środowisk muzycznych Radomia. Wśród nich poziomem wybijało się środowisko Szkoły Muzycznej. Słuchano wówczas w wykonaniu miejscowych sił muzycznych sonatę na dwa fortepiany (Wężyk i Egiejmanowa), sonatę skrzypcową Händla w wykonaniu dra Mińskiego, koncert skrzypcowy Mendelssohna op. 12 (Kasprzykowski, Miński, S. Egiejman, M. Glogier) i inni. Poziom zespołów instrumentalnych oceniano wówczas bardzo wysoko, a przecież większość z tych ludzi uprawiała muzykę amatorsko¹²².

Należy wspomnieć w tym miejscu najbardziej znanego i zasłużonego dla Radomia kompozytora S. Wrocławskiego, organistę i dyrygenta chórów kościelnych i świeckich. Ponieważ działalność organistowską i dyrygencką omawialiśmy już, i świeckich. Ponieważ działalność organistowską i dyrygencką omawialiśmy już, chcemy wspomnieć o jego świeckiej twórczości kompozytorskiej. Ta bowiem wychnęła i była podyktowana jego wszechstronnym zaangażowaniem w życie muzyczne Radomia i pracy dydaktycznej w szkołach radomskich. Znaczna część repertuaru była napisana dla chórów szkolnych, których był także dyrygentem. Pisał więc drobne utwory, o niezbyt wysokiej skali trudności dla swoich podopiecznych i wychowanków. Niektóre z kompozycji, jak wynika z dołączonego spisu¹²³, podyktowane były specjalnymi okazjami lub zapotrzebowaniem szkół, w których uczył. Tak było m.in. z hymnem szkolnym pt. „Młodzi idą” Marsz Liceum im. J. Kochanowskiego. 2 gł. lub 4 gł. ch. miesz. z tow. fort. Nie udało się ustalić daty wymienionych kompozycji, które zachowały się w większości w rękopisie. Na owe czasy postać Wrocławskiego była znana i szanowana ze względu na jego zdolności muzyczne i dydaktyczne. I chociaż w jego świeckim dorobku kompozytorskim nie powstały wielkie formy muzyczne, to jednak należy go zaliczyć do pionierów ruchu muzycznego w Radomiu. Postać S. Wrocławskiego pozostaje do dziś znana mieszkańcom miasta i jest wzorem dla młodej generacji muzyków.

¹²¹ Gawlik, dz. cyt., s. 208 – 209.

¹²² Wilczyńska, dz. cyt., s. 269.

¹²³ Odnaleziono w zbiorach ks. W. Szarego następujące świeckie kompozycje S. Wrocławskiego: O wodo. Solo z tow. fort. Ch.c. rkps.; -Kasztanowe gałęzie. Solo z tow. fort. Ch.c. rkps.; Nasz Kraków. Solo z tow. fort. Ch.c. rkps.; Żelazny marsz. 3 gł. ch. żeński z tow. fort. Ch.c. rkps.; Młodzi idą. Marsz Liceum im. J. Kochanowskiego. 2 gł. lub 4 gł. ch. miesz. z tow. fort. Ch.c. rkps.; Żeńcy. 2 gł. Z tow. fort. Ch.c. rkps.; Kołysanka – Jak szło słonko spać. Solo z tow. fort. Ch.c. rkps.; Chwała, chwała zamilkły działa. 2 ch. unisono z tow. fort. Ch.c. rkps.; Nasza Warszawa. 4 gł. ch. miesz. z tow. fort. Ch.c. rkps.; Zbiory: Malowane dzbanki. Ch.c. rkps.; Pieśń pracy. Ch.c. rkps.; Pieśń jedności. 4 gł. ch. męski. Ch.c. rkps.; Malowane dzbanki. Ch.c. rkps.; Szare, bure kotki. Ch.c. rkps.; Kobięca Armia Pokoju. Ch.c. rkps.; Jabłonie. Solo z tow. fort. Ch.c. rkps.

Przeprowadzone studia dają asumpt do stwierdzenia, że w interesującym nas okresie rozwijało się dość bujnie życie muzyczne na terenie miasta Radomia. Z jednej strony sprzyjał temu opór przeciwko zaborcy i dlatego łączono uroczystości religijne z patriotycznymi, w których muzyka odgrywała niepoślednią rolę, z drugiej zaś pojawiało się coraz więcej wykształconych i kompetentnych postaci, które zdolne były sprostać wezwaniu czasów. Odzyskanie niepodległości państwowej jeszcze bardziej wzmogło wysiłki zmierzające do utrzymania wolności oraz do cementowania społeczeństwa. Dlatego notujemy nasilenie działalności muzycznej zarówno na terenie kościelnym jak i świeckim. Tragiczną cezurą tego okresu stał się wybuch II wojny światowej.